

publikacji (1966), zapewnia nas, że autor za pomocą archaizacji języka chciał oddać solenny rytm mowy tubylców, a także melodię ich mahomekańskich modłów. Jednak odmalowanie cyklicznego porządku natury, panującego na polu ryżowym, zabarwia napiętnowany przeznaczeniem obraz dożywotniego miejsca zamieszkiwania wspólnoty wiejskiej spojrzeniem „zmodernizowanego” autora, patrzącego z zewnątrz na swoją własną kulturę. Ahmad, który nie pisze w żadnym zachodnim języku, odniósł sukces, w przeciwieństwie do Naipaula, dopiero scenariuszem filmu *Lu-dzie z pola ryżowego* (a nie jego własną literacką formą dzieła). Jego przypowieść sfilmowano teraz w miejscu, w którym takie życie pozostało dotąd twardą rzeczywistością. Przepaść, która oddziela ją od rzeczywistości zachodnich widzów, sprawia, że dla tych ostatnich może być tylko obrazem, w którym przeżywają owo miejsce. Pojedyncze obrazy, które się nań składają, znalazły jednak swoje miejsce dopiero w autorze, który nam je przekazuje: zachodni autor (lub reżyser filmowy) szukałby w tym celu zupełnie innych obrazów.

Głównym bohaterem opowieści jest pewien wieśniak, którego już samo imię – Lahuma – wskazuje na szczególny gatunek ryżu. Wspólnie z żoną o imieniu Jeha oraz swoimi siostrami posiadał niewiele *relong* ziemi ryżowej, która w całości wystarczała wprawdzie do wyżywienia rodziny, ale podzielona na siedmiu spadkobierców przestałaby spełniać tę funkcję. Tylko Lahuma był zdolny do tego, by ciągle od nowa wydzierać ryż siłom natury i szkodnikom. „Ryż był życiem Lahumy. Nie miał żadnego innego”. Pole ryżowe stało się również miejscem jego śmierci: zmarł od ukąszenia jadowitego węża. Wdowa podjęła beznadziejną walkę z naturą, która doprowadziła ją do obłądzenia. Osieroczone przez nią dzieci słyszały jeszcze krzyki swojej matki, gdy udawały się na pole ryżowe. Najstarszą córkę nachodziły w nocy obrazy, które przypominały jej pole ryżowe i pracującego na nim ojca. „Teraz stało się to częścią również jej własnego ciała”. Przypowieść, opowiadana przez Ahmada, projektuje nie tylko miejsce natury, ale też miejsce formy życia, która dla tego, kto ją czyta, może być tylko obrazem. Obraz transmitowany jest przez książkę do czytelnika, w którym raz jeszcze znajduje swoje miejsce. Ponownie musimy odróżnić dwojakiego rodzaju miejsca: miejsce, które stało się obrazem i pamięć, która ten obraz (podobnie jak wszelkie inne) przyjmuje.

PEJZAŻ: CHIŃSKA GÓRA

Wyobrażenie miejsca, w którym się nie zamieszkuje, w tak dużym stopniu związane jest dzisiaj z naszą współczesną perspektywą, że zapomina się łatwo, od jak dawna znane już było kulturom historycznym. W dawnej literaturze chińskiej pole ryżowe było wprawdzie symbolem życia